

NR INDEKSU 374776  
PL. ISSN 0137-8287

# rodzina

NR 8  
(1871)  
2019

MIESIĘCZNIK KATOLICKI • SIERPIEŃ • CENA 2 ZŁ



75. rocznica wybuchu Powstania Warszawskiego

## 75. rocznica Powstania Warszawskiego



Ruiny warszawskiego Starego Miasta w 1944 r. Tyle zostało z polskiej stolicy po 5. latach niemieckiej okupacji (fot. Wikipedia)

ctwie i pełnieniu służby pomocniczej. Uczyli się też realizować po zwycięstwie nad Niemcami tak zwany program „Jutro”, czyli program odbudowy zniszczeń wojennych. Już 2 sierpnia 1944 r. dowództwo „Zawiszków” zaczęło organizować na terenie Warszawy Harcerską Poczta Polową, do służby której brano właśnie najmłodszych harcerzy. Poczta harcerska była doskonale zorganizowana i funkcjonowała bez zarzutu. Na mieście miała rozwieszane 40 skrzynek pocztowych

# Najmłodszy bohaterowie



1 sierpnia 1944 r. o godzinie 17,00 wybuchło Powstanie Warszawskie. Planowane na kilka dni trwało ponad dwa miesiące. 63 dni ciężkich walk, nadziei, cierpienia i śmierci były największą akcją zbrojną podziemia w okupowanej przez Niemców Europie. Polacy, po sześciu latach niezwykle brutalnej okupacji walczyli o swoją wolność. Za wszelką cenę musieli pokazać światu, że są gospodarzami tej ziemi i mimo wszelkich przeciwności nimi pozostaną.

1 sierpnia 1944 r. do walki w stolicy przystąpiło 40-50 tys. powstańców. W czasie walk w Warszawie zginęło ok. 18 tys. powstańców, a 25 tys. zostało rannych. Straty wśród ludności cywilnej były ogromne i wynosiły ok. 180 tys. zabitych. Pozostałych przy życiu mieszkańców Warszawy, ok. 500 tys., wypędzono z miasta, które po Powstaniu zostało niemal całkowicie spalone i zburzone.

Powstanie było pierwszą polską insurekcją, w której tak masowy udział wzięli najmłodszy. Jeszcze na wiele lat przed Powstaniem Warszawskim harcerze szkoleni byli do pełnienia służby pomocniczej dla Armii Krajowej, w spodziewanym na koniec wojny ogólnonarodowym powstaniu przeciwko Niemcom. Harcerze „Szarych Szeregów” podzieleni byli na grupy w zależności od wieku: „Zawiszków” (12 – 14 lat), „Bojowe Szkoły” (15 – 17 lat) i „Grupy Szturmowe” (powyżej 17 lat). Ci ostatni brali udział w walkach, np. w zamachu na Kutschereę.

„Zawiszacy” nie brali udziału w walkach z okupantem. Byli szkoleni w łączności, ratowni-

11-letni łącznik Wojtuś Zalewski, ps. „Orzeł Biały” zginął podczas przenoszenia meldunku. Wzbudził podziw wśród starszych żołnierzy, gdy 2 sierpnia przedarł się przez linie niemieckie na teren silnie obsadzonego Dworca Głównego. Po trzech godzinach obserwacji powrócił z meldunkiem o siłach, rodzaju uzbrojenia i ugrupowaniu wrogich oddziałów. 15 sierpnia uratował swoich starszych kolegów. Sobie tylko znanymi przejściami wyprowadził z okrążenia pluton st. sierż. „Grzesia”. Za tę akcję miał zostać podany przez dowódcę batalionu kpt. „Lecha Grzybowskiego” do odznaczenia Krzyżem Walecznych. Niestety, tydzień później, gdy w rejonie ulic Grzybowskiej i Ciepłej toczyły się zacięte walki, Wojtuś biegł z meldunkiem od swojego dowódcy. Został trafiony kulą niemieckiego snajpera. Pod ogniem Niemców jego ciało wynosili na rękach Mieczysław Mirecki „Błyskawica”



i zajmowała się roznoszeniem listów pomiędzy cywilami. W miejscach zajętych przez Niemców „Zawiszacy” przynosili pocztę kanałami. Poczta działała aż do kapitulacji Powstania. Po pewnym czasie młodzi pocztowcy otrzymali wyróżniające ich, okrągłe czapki służbowe. Przenoszona przez nich korespondencja było bardzo dużo. Nawet do kilkunastu tysięcy listów dziennie. Ludzie błogosławili tę harcerską pocztę, bo nareszcie mogli dowiedzieć się czegoś o rodzi-



Różyczka Goździewska, ośmioletnia sanitariuszka, która pomagała w powstańczym szpitalu polowym kompanii „Kosza”, urządzonym w kamienicy przy Mońuszki 11. To zdjęcie z sierpnia 1944 r. jest autorstwa Eugeniusza Lokajskiego „Broka”, jednego z najważniejszych fotoreporterów Powstania Warszawskiego. Nie tylko rejestrował powstańcze walki i trudy życia na pierwszej linii frontu, lecz także portretował uczestników tamtych wydarzeń. Różyczka Goździewska przeżyła wojnę. Po jej zakończeniu mieszkała we Francji, gdzie zmarła w 1989 r. w wieku 53 lat. Fot. Muzeum Powstania Warszawskiego

nie i znajomych, odciętych w innych dzielnicach przez działania zbrojne.

Lato 1944 r. widziało sporo małych bohaterów. Najmłodszym kawalerem Orderu *Virtu-*

*ti Militari* był 14-letni Jerzy Bartnik z „Parasola”. Odznaczył go osobiście gen. Bór-Komorowski. Tylko o parę dni młodszy był Stanisław Schoen-Wolski, który też dostał *Virtuti Militari* za to, że zniszczył granatem niemieckie gniazdo karabinu maszynowego. Najmłodszym jednak powstańcem był 10-letni Marek Słomczyński „Bimbo”, który nosił środki opatrunkowe i lekarstwa do szpitala na Starym Mieście. Zginął 22 sierpnia w eksplozji na ul. Długiej.



W narodowowyzwoleńczym zrywie udział wzięły setki dzieci. Najmłodsze kolportowały powstańczą prasę i służyły jako łącznicy lub przewodnicy w kanałach

*Faworytem i dumą całego Powiśla jest 12-letni „Stefek”, łącznik ochotniczy AK. Malec ten w dniu zdobycia Poczty Głównej podjął się zaopatrzyć swój oddział w amunicję z magazynu broni zdobytego na poczcie. Pod ogniem czołgów patrolujących Nowy Świat „Stefek” czterokrotnie przedzierał się ku poczcie, przenosząc jednorazowo po 40 granatów ręcznych – podawał na łąmach radia powstańczego*

9 sierpnia o godz. 12,00 Władysław Bartoszewski.

Najmłodszy wykonywali też inne zadania: roznosili broń, rozkazy, prasę, byli przewodnikami kanałowymi. Gdy 6 sierpnia padło Powiśle i zabrakło prądu, grupa najmłodszych została wyznaczona do obsługi agregatów jednej z powstańczej drukarni. Chłopcy pedałowali wprawiając w ruch maszynę, które generowały prąd. W ten sposób drukarnia działała do końca walk. Oblicza się, że wraz z oddziałami powstańczymi do niewoli poszło ok. 3,5 tys. młodych ludzi, w wieku 11-18 lat. Największa grupa trafiła do oślawionego obozu w Lamsdorfie.

(Oprac. na podst. strony internet. polskatimes.pl, *Powstanie Warszawskie i jego szara codzienność*; Niezłomni.com, *Najmłodszy bohaterowie Powstania Warszawskiego*).

Pomnik „Małego Powstańca”, przedstawiający postać kilkuletniego chłopca w za dużym hełmie, zbyt obszernej panterce, za dużych butach i z przewieszonym przez ramię karabinem, 1 października 1983 r. stanął przy murze obronnym na warszawskim Podwalu. Upamiętnia najmłodszych uczestników Powstania Warszawskiego



# Historia PNKK na archiwalnych fotografiach\*



W lipcu 1898 r. biskup Franciszek Hodur zorganizował parafię pw. Dobrego Pasterza PNKK w Plymouth (Pa). Na zdjęciu: parafianie na nabożeństwie w Niedzielę Męki Pańskiej (7 kwietnia 1957 r.)

Parafia PNKK pw. Świętej Trójcy w Throop (Pa) zorganizowana została 12 marca 1927 r. Na zdjęciu: parafianie ze swoim duszpasterzem ks. proboszczem F. Banasiem przed kościołem (fot. bez daty)



\* Wszystkie fotografie pochodzą z archiwalnego „Albumu Jubileuszowego sześćdziesiątej rocznicy Polskiego Narodowego Katolickiego Kościoła 1897 – 1957” (przyp. Red.).



Parafia pw. Matki Boskiej Częstochowskiej w Albany (Nj) powstała w marcu 1920 r. Na zdjęciu: parafianie przed kościołem (fot. bez daty)



## Hymn Polskiego Narodowego Kościoła Katolickiego

*Tyle lat my, Ci, o Panie,  
służbę wiernie wypełniali,  
szli ku słońcu w świt zaranie,  
łańcuch niewoli targali.*

*Dla Ciebie wzniesli świątynię,  
co nam skarbnicą się stała,  
z niej moc i wiara nam płynie,  
w niej nadzieja, przyszłość cała.*

*Chrystus mówi z jej ołtarzy,  
jak ongi mówił przed wieki,  
do żydowskich szedł nędzarzy,  
otwierać ślepym powieki.*

*I dziś znowu schodzi z nieba,  
między ludzi pracy, trudu;  
w Słowie Bożym, w kształcie chleba,  
do nas biednych, swego ludu.*

*W zwątpień chwili nas umacnia,  
dźwiga z grzechów poniżenia,  
i ożywia i uznacnia,  
budzi z martwoty, uśpienia.*

*Nowe życie wlewa w duszę,  
serce ogniem świętym pali,  
przetapia w żalu i skrusze,  
jak miecz hartowny ze stali.*

*Pośród burzy życia wiedzie,  
wśród piorunów, huraganu,  
zawsze Chrystus jest na przdzie,  
a my, wierni zawsze Panu!*

*O bodajem wierni byli,  
o bodaj ten sztandar święty,  
aż do zgonu naszej chwili,  
w duszy, w sercu był rozpięty.  
(pisownia oryginalna z lat 20-tych XX wieku)*

## Z prac Biskupa Wiktora Wysoczańskiego

U podstaw programu religijno-społecznego Polskiego Narodowego Kościoła Katolickiego w USA i Kanadzie oraz Kościoła Polskokatolickiego w Polsce legły idee głęboko przepojone treściami społecznymi i patriotycznymi. Idee te zawsze przyświecały życiu i działalności Kościoła. PNKK w USA i Kanadzie oraz Kościół Polskokatolicki w Polsce zorganizował ten sam człowiek – bp Franciszek Hodur (1866-1953), wielki społecznik i żarliwy patriota, którego postać otaczana jest powszechną czcią i szacunkiem w obu środowiskach. To właśnie bp F. Hodur zawsze kładł nacisk na potrzebę ścisłej więzi środowiska skupionego wokół PNKK i Polsko-Narodowej „Spójni” z Macierzą, zwłaszcza zaś z Kościołem Polskokatolickim.

## W trosce o zachowanie polskości

Zaangażowanie tamtejszego środowiska (skupionego wokół PNKK i Polsko-Narodowej „Spójni”) na rzecz Polski przejawiało się m.in. w niesieniu pomocy duchowej i materialnej rodakom w Polsce.

W 1913 r. PNKK wraz z organizacjami przykościelnymi włączył się aktywnie do działań Komitetu Obrony Narodowej (powołanego na zjeździe w Pittsburghu, Pa. w dniu 19 grudnia 1912 r.), aby u jego boku **walczyć na rzecz wolności politycznej i niepodległości narodowej Polski** (por. *Prace i pisma księdza biskupa Franciszka Hodura*, t. I. Scranton, Pa 1939, Druk „Straży”, s. 73-74).

Na III. Sejmie Polsko-Narodowej „Spójni” w Plymouth, Pa. (1913) podjęto uchwałę o **utworzeniu Funduszu Narodowego. Członkowie „Spójni” opodatkowali się w celu stworzenia „specjalnego funduszu dla niesienia pomocy rodakom w Polsce**„ (J. Mastalski: *Ku pamięci*. Wydała Polsko-Narodowa „Spójnia” w 42. rocznicę powstania, Scranton, Pa., b.r.w. (1950), druk „Straży” s. 18 i 39).

Inicjatywę tę poparł III. Synod Generalny PNKK odbyty w Chicago w dniach 1-3 grudnia 1914 r., **zachęcając wiernych PNKK do „płacenia stałego podatku na rzecz niesienia pomocy Ojczyźnie”**. (Trzeci Synod Polskiego Narodowego Kościoła w Ameryce, który odbył się w dniach 1,2 i 3-go grudnia 1914 roku w Chicago, III (Sprawozdanie, szkic historyczny i uwagi), Scranton, Pa. 1921, s. 38).

(cdn.)

## Gdzie sierpień? ... Gdzie nasz złoty sierpień?...

### Sierpień

Gdzie sierpień?... Gdzie nasz złoty sierpień?...

Kłosa żytnie, brzęk pszczoły i cichy szept liści?

– Nic, prócz trupów i ruin, spustoszeń i cierpień.

Mord. Pożoga. Szaleństwo. Sierpień nienawiści.

W oczach twoich, kochana, w oczach twoich zmęczonych trwanie chłodne. Stwardniały ręce twe dziewczęce.

I nie pytasz: co z bratem?

A dom – już spalony.

I tak już trzy tygodnie.

I będzie ich więcej.

Więcej będzie zabitych, kalekich, bezdomnych.

Kto wie, czy ujrzymy, jak złocą się kłosa?

Mord. Pożoga. Szaleństwo.

Brat. Dom. Słońce. Bomby.

Trzy tygodnie. Trzy wieki.

To dosyć. To dosyć.

Dosyć – lecz nie dla ciebie.

Oczy twe dziewczęce

chłodem płoną i żołnierz z nich otuchę czerpie.

– Tysiące takich dziewczyn, skamieniałych w męce, razem z tobą budują inny, lepszy sierpień.

Zbigniew Jasiński (1908 – 1984)

### Warszawskie dzieci (słowa pieśni)

Nie złamie wolnych żadna klęska, nie strwoży śmiałych krwawy trud

- pójdziemy razem do zwycięstwa, gdy ramię w ramię stanie lud.

(ref.)

Warszawskie dzieci, pójdziemy w bój,

Za każdy kamień twój,

Stolico, damy krew!

Warszawskie dzieci, pójdziemy w bój,

Gdy padnie rozkaz twój,

poniesiem wrogom gniew!

Powiśle, Wola i Mokotów,

ulica każda, każdy dom,

gdy padnie pierwszy strzał, bądź gotów

jak w ręku Boga złoty grom.

Od piły, dluta, młota, kielni – Stolico, synów swoich sław że stoją wraz przy tobie wierni na straży twych żelaznych praw. Piastunko naszych snów nad Wisłą,

niejeden u twych stóp już zgast – i choćby wszystkim zginąć przyszło,

nie cofnie się ni jeden z nas.

Poległym chwala, wolność żywym,

niech płynie w niebo dumny śpiew,

wierzmy, że nam Sprawiedliwy odplaci za przelaną krew.

Stanisław Ryszard Dobrowolski (1907 – 1985)

### Nie to, co mi się śniło...

Nie to, co mi się śniło... ale com krwią przeplakał, to widzę, gdy się schylę nad wodą, w której ptaki kreślą węzły daremne, Które nie zwiążą bólu ani mi świat utulą, ale się płaczą ciemne, ale mi grób rozwiną i rozwijając – miną.

Ten świat, gdzie widzieć chciałem roślinnych linii mądrość, gdzie kształty ukochałem i duchy wszystkich rzeczy, ten świat, co miazdząc leczy, A ginie razem z ciałem, ten świat czy mi się wyśnił jak biała gałąź wiśni jak tylko wiew anioła, a potem krwią się polał? Czym ja rycerzy widział



Warszawa – ruiny i zgliszcza, ul. Świętokrzyska po 63. dniach Powstania (fot. East News)

tam tylko, gdzie się buta jak chmura ciężka toczy, czym ja miłości patrzył przez snem zasnute oczy? A teraz świat-pokuta

wystąpił rzeką z brzegów i czy tak znów nauczę mądrości albo chłodu niewypaloną młodość? Trzeba było miłości

po jednej tak odrywać, pragnienia krwią nazywać, przywykać tak do rzeczy, jak mi je Bóg zaprzeczył.

Aby się stała żywa ziemia ciężka jak zwierzę, której bólem nie przegnę, miłością ledwo sięgnę. Trzeba mi było w ludziach znajdować głaz po głazie aby mnie trzykroć raził blask niebiosów ogromnych, abym się w nocy budził, w powietrzu szukał, wołał płonących ust anioła.

Trzeba mi było jeszcze, żem wierzył w ludzkie czyny, aby opadły deszcze od noży bardziej ostre, aby porosły winy jak suche, gorzkie ostry, abym jak wiór ognisty splotnął w oddechu nocy, bym teraz rozwarł oczy,

bym teraz wierzyć umiał w to, co lżejsze niż ziemia, w to, co się nie przemienia.

Krzysztof Kamil Baczyński (1921 – 1944)

### Gdy za powietrza zasłoną...

Gdy za powietrza zasłoną noc pocznie kształty fałdować i czuje się jak wielkie ptaki rosnące za chmur kwiatami, zmierzch schodzi lekko. A ona świeci u okna głową jasną jak listek światła i śpiewa piosenkę ciszy.

Długą wijącą się wstęgą głos ciepły w powietrzu stygnie, aż jego dosięgnie o zmroku i szept przy ustach usłyszy. „Kochany” - szumi piosenka i głowę owija mu, dzwoni jak włosów miękkich smuga, lilie z niej pachną tak mocno, że on pochylony nad śmiercią, zaciska palce na broni, wstaje i jeszcze czarny od pyłu bitwy - czuje,

że skrzypce grają w nim cicho, więc idzie ostrożnie, powoli, jakby po nici światła, przez morze szumiące zmroku i coraz bliższa jest miękkość podobna do białych obłoków, aż się dopełnia przestrzeń i czuje jej głosik miękki stojący w ciszy olbrzymiej na wyciągnięcie ręki. (...)

Krzysztof Kamil Baczyński (1921 – 1944)

### Ucieczka

Kiedyśmy z płonącego uchodzili miasta,

Na pierwszej drodze polnej wstecz zwracając oczy, Mówilem: „Niechaj trawa ślad nasz pozarasta, Niechaj w ogniu umilkną wrzeszczący prorocy, Niechaj umarli umarłym mówią, co się stało,

Nam znaczone gwałtowne, nowe zrodzić plemię, Wolne od zła i szczęścia, które tam drzemało, Idźmy”. A miecz płomieni otwierał nam ziemię.

Czesław Miłosz (1911 – 2004)



W sierpniu 1944 r. ok. 40-tysięczna, słabo uzbrojona armia powstańców rozpoczęła walkę o stolicę (fot. East News/Muzeum Niepodległości)



1 sierpnia. Godzina W. Powązki warszawskie, przy Kopcu Powstania Warszawskiego. Pamiętamy! (fot. W. Grzędziński, J. Ostalowski)

# 15 sierpnia – Wniebowzięcie Najświętszej Maryi Panny

*O Maryjo, w Niebo uniesiona,  
Nad anielskie chóry wywyższona!  
Pan uwielbił duszę Twą i ciało,  
Wziął do Nieba i ozdobił chwałą.*

15 sierpnia Kościół katolicki obchodzi święto Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny. Zgodnie z dogmatem ogłoszonym przez Piusa XII w 1950 r. (w konstytucji apostolskiej *Munificentissimus Deus*, łac. *Najszczodroblivszy Bóg*), Matka Boża „po zakończeniu ziemskiego życia z duszą i ciałem została wzięta do chwały niebieskiej”. Na Wschodzie Wniebowzięcie nazywane jest do dzisiaj „Zaśnięciem Matki Bożej”. W swojej religijnej wymowie 15 sierpnia „jest dniem triumfu Niepokalanej i ukoronowaniem wszystkich Jej godności”. Maryja została uwielbiona w pełni swego człowieczeństwa, a więc „z duszą i ciałem” i znajduje się w niebie – czyli wspólnocie chwały z Chrystusem Zmartwychwstałym. Wniebowzięcie jest więc dopełnieniem i ukoronowaniem wszystkich innych przywilejów Matki Chrystusa.

Uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny sięga V wieku i jest rozpowszechniona w całym chrześcijaństwie. Należy zaznaczyć, że Nowy Testament nigdzie nie wspomina o ostatnich dniach życia, śmierci i o Wniebowzięciu Matki Bożej. Nie ma Jej grobu ani Jej relikwii. Ale od początku dziejów Kościoła istniała żywa wiara, że Maryja „wraz z ciałem i duszą” została wzięta do nieba. Pisma teologiczne potwierdzają, że liczni święci, m.in. Grzegorz z Tours, Albert Wielki, Tomasz z Akwinu i Bonawentura często rozważali wzięcie Maryi z duszą i ciałem do nieba.

Przekonanie o tym, że Najświętsza Maryja Panna nie pozostała po śmierci na ziemi, ale Jej ciało zostało zabrane do nieba, było powszechne w Kościele od początków jego istnienia. Cesarz Maurycy na przełomie VI i VII w. polecił obcho-



Wniebowzięcie (Kalwaria Zebrzydowska)



Wniebowzięcie *Bartolome Estaban Murillo*

dzić w całym Cesarstwie Wschodnim 15 sierpnia jako święto dla uczczenia tej tajemnicy. Można przypuszczać, że było ono obchodzone już znacznie wcześniej, władca rozciągnął je jedynie na całe imperium. W Rzymie święto istniało już w VII w., o czym świadczy fakt, że papież Sergiusz ustanowił z tej okazji uroczystą procesję, zaś żyjący w IX w. papież Leon IV dodał do tego święta wigilię i oktawę. Również w Kościele Ormiańskim, Abisyńskim, Chaldejskim, Syryjskim, Maronickim, Koptyjskim głoszona była prawda wiary, iż ciało Maryi zostało wzięte do nieba.

W ikonografii chrześcijańskiej dominują dwa typy wyobrażeń – na

Wschodzie przedstawia się Zaśnięcie Bogurodicy, która leży na łożu, otoczona Apostołami, u wezłowie stoi Pan Jezus trzymający na rękach niemowlę – symbolizujące czystość Jej duszy. Na Zachodzie przeważają obrazy, na których Matka Boża, w promienistym świetle unoszona jest przez aniołów do nieba. W taki sposób Wniebowzięcie ukazuje większość dzieł sztuki. Do najpiękniejszych zalicza się obraz „Assunta” (Wniebowzięta) Tycjana w kościele Santa Maria Gloriosa (Matki Bożej Chwałebnej) w Wenecji, namalowany w latach 1516 – 1518.

15 sierpnia przypada również 99. rocznica Bitwy Warszawskiej. W dniach 13 – 15 sierpnia 1920 r. na przedpolach Warszawy rozegrała się decydująca bitwa wojny polsko-bolszewickiej. Określana mianem „cudu nad Wisłą” i uznawana za 18. przełomową bitwę w historii świata zadecydowała o zachowaniu przez Polskę niepodległości i uratowaniu Europy przed bolszewizmem. W 2008 r., w wieku 106. lat zmarł najstarszy weteran Bitwy Warszawskiej, kapitan Stanisław Wycech. Mając 102 lata udzielił wywiadu, w którym wspominał, że wojna była bardzo ciężka, jednak duch walczącej w armii był wielki.

Pismo Święte milczy w kwestii odejścia Maryi, natomiast idea Wniebowzięcia stała się głównym tematem cyklu około dwudziestu apokryfów, znanych pod ogólnym tytułem *Transitus Mariae*. *Transitus* oznacza „przejście”, co możemy rozumieć, jako przemianę życia obecnego w jego pełnię. Teksty apokryficzne, zachowane w różnych językach (syryjskim, koptyjskim, etiopskim, greckim, ormiańskim), pochodzą z okresu między IV a VI w. i mimo, iż różnią się od siebie treścią, czasami wręcz sobie przecząc, zachowują pewien ogólny schemat.

## Wniebowzięta

Maryja, w cudowny sposób uprzedzona o swojej śmierci, umiera w Jerozolimie; zostaje złożona do grobu, jakiś czas później Jej ciało zostaje wzięte do Nieba, toteż gdy Apostołowie otwierają grób (po przybyciu spóźnionego Tomasa), znajdują w nim jedynie świeże kwiaty. Najbardziej znany grecki apokryf *Transitus* w taki sposób opisuje Wniebowzięcie Maryi: „Apostołowie wnieśli Maryję do grobowca i zasiedli razem oczekując na Pana, jak im nakazał. [...] Gdy oni tak wspólnie rozmawiali o nauce i wierze i wielu innych sprawach, a siedzieli przed bramą grobowca, oto Pan Jezus przybył z niebios, a Michał i Gabriel byli z Nim, i usiadł pośród Apostołów... Wtedy dał znak Michałowi i rzekł Michał w mowie właściwej aniołom,

i zstąpiły na nich chmury, na każdej chmurze tysiące aniołów i śpiewały przed Panem, i rzekł Pan do Michała, aby wzięł ciało Maryi na chmurę i złożył je w raju. [...] I skoro zbliżyli się do raju, złożyli ciało Maryi pod drzewem życia. I przyniósł Michał Jej świętą duszę i złożył ją w Jej ciele”.

W wielu apokryfach pojawia się motyw konsultowania się Chrystusa z Apostołami na temat tego, co powinno stać się z ciałem Maryi po śmierci. Chrystus wprost pyta o to Dwunastu Apostołów, a oni decydują, że wypadałoby wziąć ciało Matki Boskiej do Nieba. W utworze Św. Melitona z Sardes „Księga o odejściu Dziewicy Maryi” (*Transitus Melitona z Sardes*) czytamy: *Wtedy rzekł Piotr i inni apostołowie: Panie, wybrałaś Tę oto służebnicę Twoją, by stała się dla Ciebie niepokalaną komnatą (...). Wydaje się nam, sługom Twoim, że jest rzeczą słuszną, tak jak to, iż przewyżyciwszy*



Wniebowzięcie NMP (Dulcza Mała)

*śmierć, królujesz w chwale, abys również, po wskrzeszeniu ciała Matki, doprowadził Ją pełną radości do Nieba. Wtedy rzekł Zbawiciel: Niech się stanie według waszego zdania* (TransMel XV, 3 – XVI, 1).

Natomiast w Apokryfie o nazwie „Opowieść Jana Teologa o uśnięciu świętej Bogurodzicy” (*Transitus Jana Teologa*) czytamy, jak Chrystus zstępuje z Nieba w asyście

**cd. na str. 10**

## Matki Boskiej Zielnej

*Po co te wiązki i wianki z mięty, wrotyczu, rumianku?*

*Niesiemy je na znak hołdu Maryi Pannie przed ołtarz*

(fragment „Mszy Maryjnej na Matkę Boską Zielną” Kazimierzy Illakowiczówny)

W tradycji ludowej Wniebowzięcie Najświętszej Maryi Panny znane było jako święto Matki Boskiej Zielnej. W tym dniu zanoszono do kościoła, do poświęcenia bukiety z kwiatów, ziół i kłosów zbóż. Czyniono tak na pamiątkę przekazu, że Apostołowie zamiast ciała Maryi znaleźli w Jej grobie kwiaty. Lud wierzył, że zioła poświęcone w tym dniu za pośrednictwem Maryi otrzymują moc leczniczą i chronią

od chorób i zarazy. Rolnicy tego dnia dziękują Bogu za plony ziemi i ziarno, które zebrali z pól.

Święto Matki Bożej Zielnej w Polsce wyznaczało koniec żniw. Mówiono, iż „na Wniebowzięcie

Wniebowzięcie NMP z bukietami do kościoła – mal. Witold Pruszkowski, 1883



zakończono żęcie”. W parafiach wiejskich święcono wielki wieniec stanowiący podziękowanie Matce Bożej za plony. Wykonywany był z ostatnich kłosów żyznych uroczyście na zakończenie żniw. W wieńcu tradycyjnie były kłosa

**cd. na str. 10**



# Wniebowzięta

cd. ze str. 9

cherubinów i objaśnia Maryi, co stanie się z Jej ciałem, a co z duszą: *Oto od teraz zostanie Twoje drogocenne ciało przeniesione do Raju, a święta Twoja dusza do Niebios, do skarbów Ojca Mojego, do nadprzyrodzonej światłości* (TransJTeol XXXIX). *Wtedy oblicze Matki Pana zabłysło bardziej niż słońce (...), Pan zaś wyciągnąwszy ręce przyjął Jej świętą i przeczystą duszę, a w chwili wyjścia Jej przeczystej duszy, napełniło się miejsce owo zapachem i niewypowiedzianym światłem* (TransJTeol XLIV-XLV).



Cechą wspólną wszystkich apokryfów jest umiejscowienie końca ziemskiego życia Maryi w okolicach Jerozolimy, zazwyczaj w dolinie Jozafata, pod Górą Oliwną. Wbrew późniejszej tradycji, której propagatorką by-

ła zakonnica z Westfalii, św. Katarzyna Emmerich, jakoby św. Jan Apostoł zabrał Maryję ze sobą do Efezu, gdzie miała ona doczekać kresu swojego ziemskiego życia, wszystko wskazuje na to, że Maryja umarła w Jerozolimie.

Różnorodność tradycji świadczy o tym, że czas i miejsce odejścia Maryi nie są najważniejsze. Najistotniejsze jest to, że jest w Niebie razem ze swoim Synem i czeka na nas, wypraszając nam potrzebne łaski. (Na podst. strony internet. ReligiaDeon.pl, *Gdzie zasnęła Maryja*; stacja 7. pl, *Wniebowzięta. Fakty i legendy*).

## Matki Boskiej Zielnej

cd. ze str. 9

pszenicy, żyta, jęczmienia i owsa, a także zioła, owoce, makówki i kwiaty – nagietki, „koszyczki Najświętszej Marii Panny”, czyli werbena, „łzy Matki Boskiej” – groszek, „warkoczyki najświętszej Pani” – dziewanna drobnokwiatowa, „złote włosy Matki Boskiej” – len czy „pantofelki Matki Boskiej”. Wieńce były dawniej tak duże, że wieszono je do kościoła na drabinia-  
stym wozie.

Do poświęcenia przynoszono też bukiety z ziół i kwiatów, bo „w sierpniu każdy kwiat woła – weź mnie do kościoła”. Skład bukietów zależał od regionu, lecz najczęściej znajdowały się w nim zioła lecznicze: dziurawiec, piołun, mięta, macierzanka, dziewanna, wrotycz, kopytnik i krwawnik. Oprócz ziół do bukietów wkładano również rośliny ważne w gospodarstwie domowym, jak mak, len i konopie, a z warzyw i owoców marchew, cebulę, czosnek, buraki, koper, groch, jabłka. Poświęcone bukiety przynoszono do domów i obejść. Tam umieszczano je przy świętych obrazach

i w świętych kątach, by chroniły przed chorobami i przynosiły błogosławieństwo domostwu. Przepisywano im leczniczą moc, dlatego dodawano je do naparów dla chorych, okadzano nimi zwierzęta oraz wnętrza pomieszczeń, zmarłym wkładano pod głowę do trumny dla uzyskania wiecznego pokoju. (*Muzeum Wsi Radomskiej*).

Pachnące zioła, piękne kwiaty, dojrzałe kłosa zbóż i dorodne

owoce symbolizują duchową pełnię Maryi, jako „najdorodniejszego ziemskiego owocu”. Wszystkie one, podobnie jak Maryja, mają swój czas wzrostu i czas dojrzenia. Są dorodnym plonem łąk, lasów, sadów i ornej ziemi. Zioła mają swą leczniczą moc, a kwiaty wprawiają w zachwyt kolorystyką barw i zapachem. Maryja jest najpiękniejszym kwiatem ludzkości. Jest też lekarstwem na nasze choroby duszy i ciała. Świecenie ziół ma podkreślać, że człowiekowi potrzebna jest ozdrowieńcza moc natury.



Matka Boska Zielna – mal. Zdzisław Jasiński (1863 – 1932)

# 100 lat złotego

**Sto lat temu ustanowiono nasz narodowy środek płatniczy. 28 lutego 1919 r. uchwalono ustawę w sprawie nazwy polskiej monety. Od tamtej pory zmieniła się jej forma, ale nazwa złoty i grosz pozostały.**

Pieniądz jest jednym z najstarszych i najważniejszych wynalazków w dziejach ludzkości. Jego wynalezienie ułatwiło wymianę towarów, przyczyniło się do szybkiego rozwoju handlu, a także stworzyło podstawy do rozwoju gospodarki. Pieniądz pełnił także istotną rolę w historycznych procesach tworzenia się państw, poprzez konsolidację życia gospodarczego i społecznego. Podobnie było w przypadku polskiej waluty, która rozwijała się wraz z kształtowaniem się państwa polskiego, dzieląc jego zmienne koleje losu.

Narodziny złotego polskiego przypadają na koniec XV wieku, kiedy po raz pierwszy pojawiła się nazwa „złoty”. Sejm piotrkowski w 1496 r., realizując zalecenie króla Jana Olbrachta, ustalił cenę złotego na 30 groszy srebrnych. Złoty polski był jedynie jednostką obrachunkową. Złoty jako moneta pojawił się po raz pierwszy dopiero w 1663 r. Pierwsze monety nazywano tymfami i zawierały w sobie srebro o wartości około 13 groszy. W wyniku utraty wartości i zaufania do waluty, w XVII wieku do obiegu trafiły m.in. talary, boratynki oraz monety zagraniczne.

Uporządkowanie obiegu pieniężnego nastąpiło dopiero dzięki reformie monetarnej ostatniego króla Rzeczypospolitej Obojga Narodów, Stanisława Augusta Poniatowskiego. Z obiegu wycofano inne monety i złoty został jednostką zasadniczą o kursie 1 złp = 30 gr. Wartość ta utrzy-

podległości, w wyniku reform Grabskiego.

W II Rzeczypospolitej prowadzono niezwykle konsekwentną politykę dotyczącą symboliki państwowej. Na monetach umieszczano wyobrażenie orła białego, jednak jego forma nie była ustalona. Dominowały trzy typy orłów,



Banknoty w odrodzonej Rzeczypospolitej z wizerunkiem Tadeusza Kościuszki



Boratynki, czyli miedziane szelągi króla Jana Kazimierza. Moneta bita w l. 1659 – 1668

mała się przez czasy Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego. Mennica warszawska biła monety złotowe do 1841 r. Emisja pierwszego pieniądza papierowego przypada dopiero na drugi rozbiór Polski oraz insurekcję kościuszkowską. Banknot trafił na rynek w sierpniu 1794 r., jednak już w listopadzie go wycofano. Po rozbiorach polski złoty zniknął całkowicie, ustępując miejsca walutom okupantów. Powrót polskiej waluty nastąpił dopiero po odzyskaniu nie-

ponadto na banknotach i monetach konsekwentnie umieszczano wizerunki polskich bohaterów narodowych. Bezkonkurencyjny był Tadeusz Kościuszko, który zdominował banknoty. Innymi postaciami, których wyobrażenia pojawiały się na banknotach, byli: książę Józef Poniatowski, Emilia Plater, Jan Henryk Dąbrowski oraz Bartosz Głowacki. Tadeusz Kościuszko nie doczekał się upamiętnienia na monecie. Tu bezdyskusyjnie prym wiodł Józef Piłsudski, którego wizerunek widniał na monetach 2, 5 i 10 zł.

# Warszawa w czasach Canaletta (1721 – 1780)

Już za panowania króla Augusta III Sasa (1696 – 1763) pojawiło się w Warszawie kilka ważnych inicjatyw, które miały ogromny wpływ na rozwój kulturalny stolicy. Pierwszą z nich było założone w 1740 r. przez Stanisława Konarskiego Collegium Nobilium, czyli szkoła, która miała za zadanie wychowywać w duchu obywatelskim i wykształcić m.in. przyszłych urzędników państwowych. W ślad za nią powstawały kolejne ośrodki kształcenia nowych pokoleń. Bez wątplenia placówki te w znacznym stopniu przyczyniły się do wzrostu znaczenia badań naukowych oraz dostępu do wiedzy Polaków, co udowodnili choćby bracia Załuscy, udostępniając w 1747 r. szerokiej publiczności Bibliotekę Załuskich.

Nie mniej ważną inicjatywą, zapoczątkowaną w Warszawie w 1740 r. przez marszałka wielkiego koronnego Franciszka Bielińskiego, było utworzenie tzw. Komisji Brukowej. Dzięki jej

działaniami do 1761 r. brukiem wyłożono około ¾ ówczesnych warszawskich ulic, a ponadto stworzono dokładny plan miasta. Marszałek F. Bieliński przyczynił się też do rozbudowy miasta, zakładając jurydykę Bielino (1757 r.), co dało początek ulicy Marszałkowskiej (pierwotnie Bielińskiej) i jej przecznicom, jak Próżna, Świętokrzyska, Sienna, Hoża czy Wilcza.

## Czasy stanisławowskie

Po śmierci króla Augusta III tron objął Stanisław August Poniatowski (1764 r.). Jako człowiek wszechstronnie wykształcony Stanisław August zapragnął zreformować swoją ojczyznę oraz Warszawę jako jedno z najważniejszych miast Rzeczypospolitej. Pierwszą istotną inicjatywą było założenie w 1765 r. Szkoły Rycerskiej, umieszczonej w Pałacu Kazimierzowskim. Królłożył na ten cel pieniądze zarówno z własnej kasy, jak i z budżetu państwa, dzięki czemu co roku można było wykształcić około 200 kade-

tów niezbędnych wówczas polskiej armii. Ponadto podjął próby reformy monetarnej, czego efektem było utworzenie w 1766 r. Mennicy Warszawskiej. Wraz z Ignacym Krasickim oraz Franciszkiem Bohomolcem założył tygodnik „Monitor”, który redagowany był w duchu tolerancji religijnej, racjonalizmu i naprawy społecznej, potępiał zaś m.in. pijaństwo, próżniactwo czy fanatyzm religijny.

W 1773 r. powstała także Komisja Edukacji Narodowej, która dokonała reformy polskiego szkolnictwa, a brakiem podręczników zajęto się założone w 1775 r. Towarzystwo do Ksiąg Elementarnych. Król dawał znakomity przykład innym magnatom, którzy modernizowali swoje posiadłości oraz uzupełniali biblioteki i zbiory o nowe pozycje. Okres stanisławowski to także narodziny Teatru Narodowego: 19 listopada 1765 r. w Operalni w Ogrodzie Saskim (pierwszym publicznym teatrze wybudowanym w 1748 r.) odbyła się premiera „Natreków” Józefa Bielawskiego. Powołanie sceny narodowej było jed-

nym z elementów projektowanej przez króla reformy edukacji, obyczajności i życia kulturalnego Rzeczypospolitej.

Za panowania króla Stanisława Augusta w Warszawie powstało wiele nowych manufaktur, domów handlowych, rozwinęło się rzemiosło. Powoli rodziła się burżuazja i inteligencja – pod postacią urzędników, oficjeli, lekarzy czy nauczycieli, wywodzących się zarówno ze szlachty, jak i z mieszczaństwa. Dzięki szybkiemu rozwojowi miasta znacznie zwiększyła się liczba obywateli Warszawy z ok. 25 tys. w 1754 r. do ok. 30 tys. osób w 1764 r. (warto dodać, że w 1794 r. liczbę mieszkańców szacowano na ok. 100 tys.).

Rozwój kulturalny oraz wzrost liczby ludności pociągał za sobą rozwój miasta jako całości. Wytyczono oraz uregulowano około 11 km. traktów jezdnych, przede wszystkim w rejonach dzisiejszej Woli, Muranowa, Mirowa, Żoliborza oraz Powiśla. Powstały takie ulice, jak Ciepła, Chłodna, Żytnia, Pawia czy Gęsia. Rozwijała się też północna dzielnica, dla której zaczęto używać nazwy Żoliborz. Stanisław August Poniatowski, zanim jeszcze został królem, objął w posiadanie Zamek Ujazdowski oraz Łazienki Lubomirskich. Szczególnie istotnym dokonaniem króla było wytyczenie Osi Stanisławowskiej łączącej Zamek Ujazdowski – wzdłuż dzisiejszych ulic Nowowiejskiej, Niemcewicza i Prądzyńskiego (tzw. Droga Królewska) – z siecią gwiazdzystych placów (m. in. pl. Zbawiciela, pl. Unii Lubelskiej, pl. Na Rozdrożu). Obok stworzył zespół pałacowo-parkowy: Łazienki Królewskie z przebudowanym pałacem Na Wodzie. Wspomógł także przebudowę Zamku Królewskiego, którego kompleks powiększono o Pałac Pod Blachą. W stolicy powstawało coraz więcej kamienic oraz zakładów przemysłowych, a w 1775 r. na wysokości ul. Bednarskiej zbudowano most pontonowy.



„Widok Warszawy z tarasu Zamku Królewskiego” – mal. Canaletto w 1773 r. (album Zamek Królewski w Warszawie, str. 26)

Król stawiał nie tylko na kształcenie nowych, świątliwych obywateli, ale także sprowadzał doświadczonych artystów z zagranicy. Nowe gmachy dla Warszawy wznosili tacy architekci jak Szymon Bogumił Zug, Dominik Merlini, Efraim Szreger czy Jan Chrystian Kamsetzer; otaczające je ogrody projektował choćby Jan Chrystian Szuch, a rzeźby do nowych obiektów wykonywali Andrzej Le Brun czy Franciszek Pinck. Stanisław August Po-

niatowski postanowił również pozostawić po sobie widoki ówczesnej Warszawy – w tym celu zatrudnił jednego z najlepszych malarzy tej epoki: Canaletta. (oprac. na podst. Rz. z 27.04.18).

Urodzony we Włoszech Bernardo Bellotto zwany Canalettem młodszym, nie spodziewał się tego, że swoją karierę zawodową zwiąże z Warszawą. Na swych obrazach uwiecznił stolicę Polski w momencie jej rozkwitu w XVIII wieku.



Obraz Canaletta „Krakowskie Przedmieście w stronę Placu Zamkowego”. (fot. Wikipedia)

# Miasta przyjazne pieszym

**Model miasta samochodowego się nie sprawdził. Europa stawia na pieszych, bo to wspiera handel i usługi oraz rozwija śródmieścia. Polska nadal jest nieprzyjazna przechodniom, zwłaszcza starszym i niepełnosprawnym.**

Na świecie samochody są usuwane z centrów miast. Tak jest trend i ma on swoje uzasadnienie. Jeśli nie ma samochodów, to pojawia się więcej ludzi, bo łatwiej jest się poruszać. Jeśli jest więcej ludzi, powstaje więcej sklepów, kawiarni, restauracji, punktów usługowych. Powstają, bo pojawiają się klienci. To samonapędzający się mechanizm, w wyniku którego miasto pięknieje, i przybywa turystów. Samochody usuwa się przez stopniowe utrudnianie płynności ruchu. Zwęża się jezdnie, daje ograniczenia prędkości, zakazy wjazdu, progi zwalniające, pierwszeństwo pieszych. Jazda samochodem staje się tak niekomfortowa, że kierowcy po początkowych protestach szukają alternatywnych tras, dalej od centrum. I o to chodzi. Poza centrum są szersze drogi, można wygodnie i szybko przejechać.

Prawo korzystne dla pieszych poprawia bezpieczeństwo. Jesteśmy częścią Unii Europejskiej, coraz więcej jeździmy do innych krajów. Poznajemy zachodnie standardy, w którym szacunek dla pieszych jest normą. Jego brak przekłada się na liczbę wypadków, co widać w tragicznych i jedyń z naj-

gorszych w Unii statystykach Polski: np. w 2014 r. było u nas 1116 śmiertelnych wypadków z udziałem pieszych, podczas gdy w dwa razy większych Niemczech – 523, w podobnej wielkością Hiszpanii – 336, a w Czechach – 130. W 2017 r. na milion mieszkańców Polski przypadło aż 24 zgonów przechodniów, gdy w całej Unii Europejskiej – 11.

Według powszechnej opinii to spaliny wydostające się z rur wydechowych aut w znacznej mierze odpowiadają za smog i większość zanieczyszczeń powietrza. Pod względem czystości powietrza Polska jest obok Bułgarii jednym z najgorszych

krajów Unii Europejskiej. Według opublikowanego niedawno raportu Najwyższej Izby Kontroli koszty, które ponosimy z tytułu przedwczesnych zgonów spowodowanych zanieczyszczeniem powietrza oraz zwiększonych wydatków na ochronę zdrowia, mogą sięgać kilkunastu procent PKB.

<sup>1</sup> Akcja Coś dla Planety, to propagowanie ekologicznego podejścia do życia. Każdy, robiąc nawet małą rzecz może przyczynić się do poprawy warunków ekologicznych i klimatycznych na naszej planecie. Małe gesty liczą się, gdy robią je miliony. Każdy z nas może coś zrobić, by pomóc Matce Ziemi. Tym „czymś” może być np.: ograniczenie spożycia mięsa i ryb, używanie własnej torebki na zakupy zamiast „foliówek”, naprawa rzeczy, a nie ich wyrzucanie, segregacja śmieci, używanie butelek wielorazowych czy kupowanie kawy na wynos we własnych kubeczkach, lub przesiadka z własnego samochodu do środków komunikacji miejskiej lub rower.



„Woonerf”, czyli ulica piesza, to miejsce, w którym ruch pieszy i kołowy może ze sobą harmonijnie współistnieć. Rozwiązanie powstało jako pierwsze w latach 70. w Holandii, a teraz woonerf wkracza też do polskich miast. To rozwiązanie wycisza ruch samochodowy, wprowadza więcej zieleni w miejskim krajobrazie i zachęca do spotkań oraz spędzania czasu na świeżym powietrzu w bezpiecznej przestrzeni. Na zdj. łódzki woonerf (strona internet. Łódzkie woonerfy wzorem dla Warszawy)

# Piramida Księżycyca<sup>1</sup>

Archeolodzy i badacze z Narodowego Instytutu Antropologii i Historii i Narodowego Autonomicznego Uniwersytetu Meksyku, którzy pracują w starożytnym meksykańskim mieście Teotihuacán, dokonali niezwykłego odkrycia. Okazuje się, że pod jedną z atrakcji turystycznych – Piramidą Księżycyca, zbudowaną w III wieku naszej ery, kryje się sekretna podziemna komnata i wiodący do niej tunel. Teotihuacán uważane było za mekkę cywilizacji, dlatego to, co znaleźć będzie można w odkrytych pomieszczeniach Piramidy Księżycyca może pomóc w rozwikłaniu związków, jakie ta starożytna metropolia miała z innymi regionami Mezoameryki.

Odkryć dokonano wykorzystując technikę obrazowania, zwaną elektryczną tomografią opornościową, która umożliwia pomiar i mapowanie struktur podpowierzchniowych. Ukryta komnata ma 15 metrów i znajduje się około 8 metrów pod powierzchnią. Badacze na razie nie wiedzą, co znajduje się w jej wnętrzu, ale rozmiary labiryntów i charakter poprzednich znalezisk wskazują na symboliczne znaczenie tego pomieszczenia. Ich zdaniem pod piramidą znajduje się obraz „świata pozagrobowego”, widzianego oczami mieszkańców Mezoameryki. Odkrycie to może być, według badaczy, związane z wierzeniami Azteków i ich koncepcją podziemnego świata Mictlan. Przypuszcza się, że w tym miejscu mogli oni składać ofiary.

Teotihuacán, leżące ok. 50 km na północny wschód od stolicy Meksyku, uważane przez Azte-



Piramida Księżycyca, Teotihuacán, Meksyk

ków za święte miasto, od 1987 r. znajduje się na liście dziedzictwa kulturowego UNESCO.

Miasto zostało założone ok. 150 r. p.n.e., ale nie wiadomo przez jaką kulturę. Jego największy rozkwit przypada na czasy od III do VII wieku n. e. Było to miasto, w którym krzyżowały się drogi podróżnych i pielgrzymów. W pewnym momencie jednak jego mieszkańcy zniknęli (do X w.) Nie wiadomo, co się z nimi stało. Pozostawili po sobie częściowo zniszczone miasto, które kilkaset lat później zajęli Aztekowie. Oś starożytnego miasta stanowi Aleja Zmarłych o długości dwóch kilometrów i szerokości około 40 metrów. Z jednej strony ogranicza ją Cytadela, a z drugiej Piramida Księżycyca. Wzdłuż Alei mieściło się wiele świątyń, w tym najbardziej znane Świątynia Słońca i Świątynia Pierzastego Węża.

Tunel nie jest pierwszym, jaki odkryto na terenie Teotihuacán. Od wielu lat naukowcy odnajdują tutaj podobne przejścia. Niektóre, jak na przykład to ciągnące się pod największą w kompleksie Piramidą Słońca, zostały zrabowane na wiele lat przed pojawieniem się w tym miejscu archeologów. Inne (na przykład przejście pod Piramidą Pierzastego Węża), zawierały masę przedmiotów będących wytworem ludzkiej ręki i pozostałości po tajemniczej przedasteckiej kulturze, która miała wznieść to miasto.

<sup>1</sup> Piramida Księżycyca (hiszp. Pirámide de la Luna) jest drugą co do wielkości budowlą w mieście, po Piramidzie Słońca i jedną z najstarszych w Mezoameryce. Zbudowana została przy Alei Zmarłych, która razem z Piramidą Słońca i Cytadelą, otoczoną mniejszymi świątyniami, tworzy centrum kulturowe miasta.

## Uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Novara di Sicilia



Uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Novara di Sicilia – fot. By Effems (praca własna, CC BY-SA 3.0.)

**Novara di Sicilia** – miasteczko położone w Apeninach Sycylijskich. W czasach rzymskich znane było jako Novalia, później nosiło jeszcze różne nazwy. Po upadku Zachodniego Cesarstwa Rzymskiego przez pewien czas pozostawało pod kontrolą Bizancjum, następnie znalazło się w rękach Arabów. W XI w. panowanie nad Sycylią przejęli Normanowie. Na terenie, gdzie leży dzisiejsza Novara sprowadzeni zostali osadnicy z Lombardii. Do dnia dzisiejszego usłyszeć można charakterystyczny dialekt galo-italski, w jakim porozumiewają się mieszkańcy Novary. Okres od XVI do XVIII wieku był dla miasta najlepszy i w zasadzie w takim kształcie zachowała się Novara do dziś.

Sycylijska Novara zasłynęła z organizowanych tu widowi-

skowych tradycyjnych obchodów świąt religijnych, z których bodaj najważniejszymi są odbywające się corocznie w pierwszych dwóch tygo-

dnich sierpnia obchody Święta Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny- będące wielką uctwą duchowo – wizualną.



Novara di Sicilia – widok obecny (internet, fot. pl)